

POSIEDZENIE Biura Politycznego

KC PZPR

WARSZAWA (PAP). Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 4 bra. rozpatrzyło program rozwoju rolnictwa i przemysłu spożywczego w województwie olsztyńskim do 1990 roku. Województwo olsztyńskie, rejon "produkcji żywności" ośrodek dla rekreacji i wypoczynku ludzi pracy — w ostatnich latach osiąga wysokie wskaźniki rozwoju. Od

nosi się to zarówno do postępu w produkcji rolnej jak i przetwórstwa rolno spożywczego.

Przygotowany przez władze wojewódzkie program przewiduje dalszy rozwój rolnictwa i przemysłu spożywczego wykorzystując w pełni przyrodniczo-ekonomiczne warunki tego regionu.

(dokończenie na str. 3)

SIANOKOSY Z OPÓŹNIENIEM

KOSZALIN. Zgodnie z przewidywaniami, czerwcową aurą jest bardziej przychylna rolnictwu, niemal od pierwszych dni notujemy wzrost opadów deszczu prawie w całym województwie. Znacznie poprawił się stan wilgoci w glebie, co przyspiesza wegetację wszystkich roślin. Nie wolno jednak przy tym zapominać, że aktualne warunki atmosferyczne sprzyjają również rozwojowi chwastów, i szkodników roślin. Należy więc zwrócić baczniejszą uwagę na organizację i wykonywanie zabiegów ochrony roślin.

Ostatnie obfite opady przerwały prace przy sprzęcie zielonek i traw. Chociaż jeśli chodzi o zielonki — to ich zbiory dobiegają końca. Część została przetworzona na susz, a większość przeznaczonego na kiszonki. Niestety zupełnie inaczej przebiega spręczenie traw. Według ostatnich meldunków, w całym

województwie skoszono trawy na powierzchni około 1500 ha, w tym zaledwie 200 ha łąk w gospodarstwach chłopskich. Praktycznie sianokosy rozpoczęli rolnicy w powiatach: wałęckim i złotowskim.

(dokończenie na str. 3)

Na Wzgórzach Golan żołnierze WP na straży pokoju

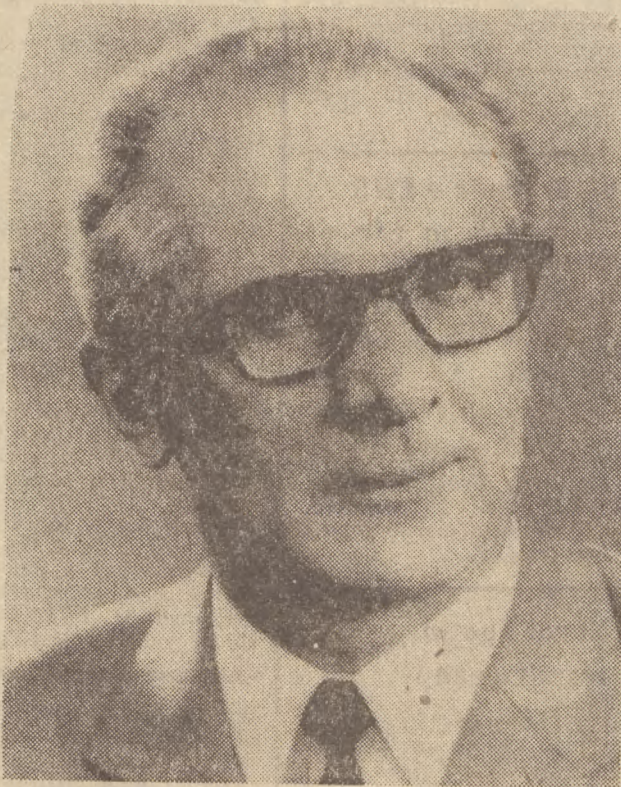
WARSZAWA (PAP). W związku z decyzją Rady Bezpieczeństwa utworzenia Sił Obserwacyjnych ONZ dla Nadzoru Rozdzielenia Wojsk Syryjsko-Izraelskich — United Nations Disengagement Observer Force (UNDOF) — sekretarz generalny ONZ zwrócił się do rządu PRL o wyrażenie zgody na włączenie do tych sił części polskiego kontyngentu w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie.

Rząd PRL, kierując się pragnieniem wniesienia wkładu Polski do zabezpieczenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz przy czynienia się do politycznego uregulowania konfliktu bliskowschodniego, odniósł się przychylnie do próśb sekretarza generalnego i wyraził zgodę na udział części kontyngentu polskiego w DSZ ONZ w Siłach Obserwacyjnych ONZ dla Nadzoru Rozdzielenia Wojsk Syryjsko-Izraelskich.

Prognoza pogody

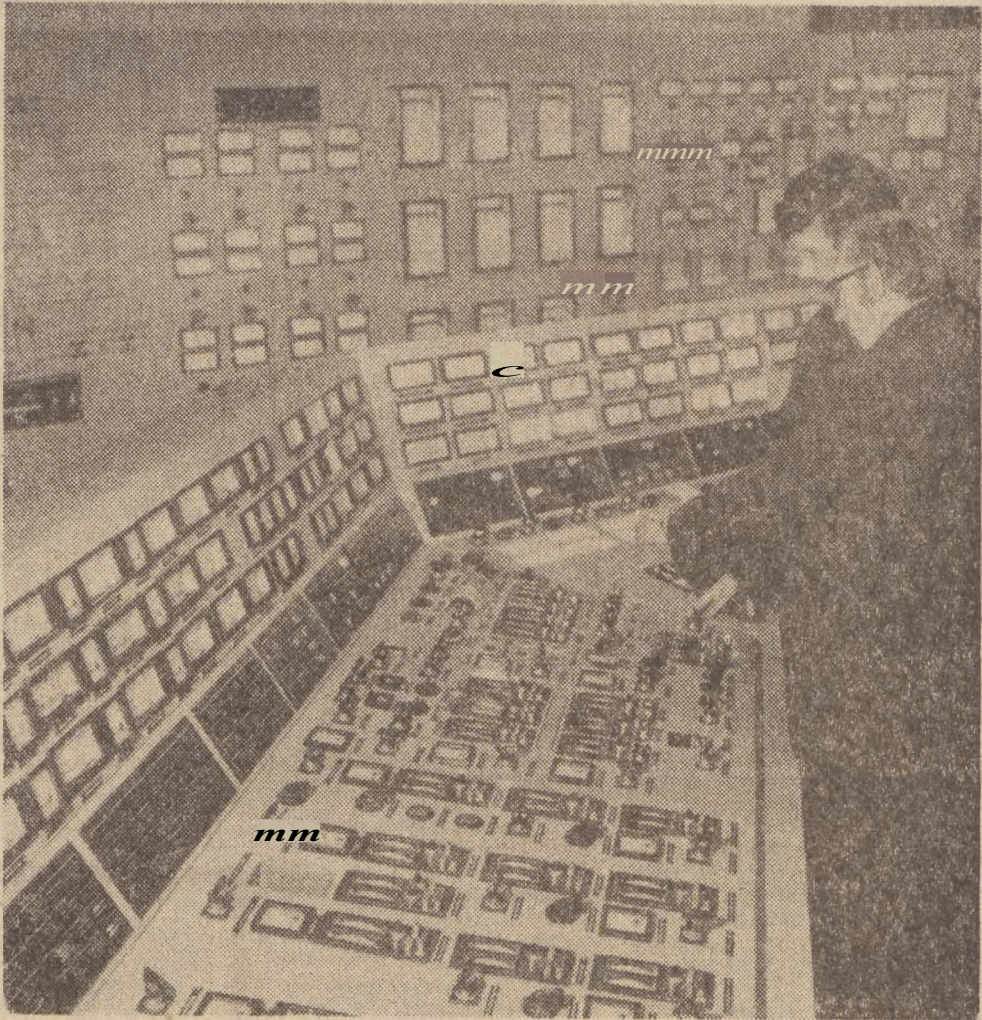
WARSZAWA (PAP). Jak informuje Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej, nad północną częścią Europy zalegała niża zachodnia i obojętne obrotowe kontyngenty obejmują układy wyżowe. Polska będzie pod wpływem wznoszącej się z zachodu Przewidywane są więc nachmurzenie, małe, umiarkowane. Lokalnie, głównie na wschodzie kraju, możliwe są przelotne opady. Temperatura maksymalna od 18 st. na północy do 18 | 20 st. na pozostałym obszarze Polski.

WITAMY W POLSCE



WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przybywa dzisiaj z oficjalną wizytą przyjaźni do Polski partyjno-rządowa delegacja Niemieckiej Republiki Demokratycznej pod przewodnictwem I sekretarza Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Ericha Honeckera.

(Życiorys tow. Ericha Honeckera zamieszczamy na str. 2).



W elektrowni „Koźnice” zakończony został rozruch VI turbinowego zespołu. W czasie rozruchu blok pracował pod pełnym obciążeniem i zasilaniem w pełni siecią. Wszystko wskazuje na to, że w ciągu kilku najbliższych dni przekazany do eksploatacji blok wykaże w państwowej dyspozycji mocy dopływ kolejnych 200 megawatów. W ten sposób dotrzymane zostało zobowiązanie budowniczych uruchomienia kolejnego turbinowego zespołu na cztery miesiące przed ustalonym w harmonogramie, skróconym już uzgodnionym terminem.

Na zdjęciu: przy pulpicie sterowniczym w elektrowni „Koźnice”.

rot, CAR

10 tys. ton ryb w sieciach rybaków

naszego wybrzeża

KOSZALIN. Miniony maj przyniósł rekordowe połowy koszalińskim rybakom. W sumie załogi trzech państwowych przedsiębiorstw połowowych złowiły 9900 ton ryb! Największy udział mają w tym rybacy usteckiego „Korabia” którzy dostarczyli do portu 3820 ton. Jest to jeszcze jeden rekord — tym razem miesięcznych połowów — który stał się własnością usteckich rybaków. Dienne wyładunki w usterkiej bazie sięgały 500 ton przy technicznej zdolności przyjmowania 200 ton na dobę. Pracownicy działu przeładunku dokonywali cudów sprawności działania i wykazali się niezwykłą pracowitością.

Dużo, bo aż 3365 ton złowiła także załoga darłowskiego „Kutra” ustanawiając również własny rekord. Rybacy „Barki” niemal idealnie zrealizowali swój miesięczny plan ilościowy odłuwając ogółem 2704 tony ryb. Jak zwykle o tej porze roku łowiono przede wszystkim szproty z przeznaczeniem na pasze dla trzody chlewnej. Wytwarzano z nich mączkę rybną i siłoryb. Nadwyżki szprotów sprzedawa-

no pegeerom, które suszyły je we własnych suszarniach zielonek i tym sposobem przygotowały sobie rezerwę wysokobiałkowej paszy.

W poprzednich latach znaczne ilości szprotów odbierały od naszych rybaków gospodarstwa hodowlane z województw poznańskiego i zielonogórskiego. W bieżącym roku „odkryły” tę rezerwę także nasze pegeery,

(dokończenie na str. 5)

Obrazy Stałej Komisji Energetycznej RWPG

WARSZAWA (PAP). Z udziałem przedstawicieli Sekretariatu Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej oraz Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, rozpoczęło się wczoraj w Warszawie 40. plenarne posiedzenie Stałej Komisji Energetycznej RWPG. Tematem obrad są zagadnienia związane z dalszym rozwojem współpracy w wytwarzaniu i przesyłaniu energii elektrycznej. Dotyczą one przede wszystkim budowy sieci przesyłowych wysokich napięć, pracy Centralnego Zarządu Długości Mocy Połączonych Systemów Energetycznych, a także możliwości wykorzystania zasobów wodnych Jugosławii do produkcji energii elektrycznej dla potrzeb krajów RWP.

Posiedzenie komisji przypada w okresie, w którym wysoko rozwinięte kraje europejskie dotkliwie odczuwają skutki kryzysu energetycznego. Skutki te wnikomej mierze są natomiast udziałem państw rozwijających się. W tym kontekście należy podkreślić, że w dziedzinie energetyki — jak w innych dziedzinach — istnieje konieczność wzajemnej pomocy i współpracy.

**MOCNA
POZYCJA
POLSKI**

obrad wicepremier, minister górnictwa i energetyki Jan Migut — rozwojowi współpracy w ramach RWPG i ustaleniom przyjętym przez komisję. Jej działalność będzie więc nadal istotną rolę w kompleksowym rozwiązywaniu problemów energetyki w krajach RWPG w następnych latach i w zwiększaniu ich potencjału w tej gałęzi przemysłu.

(dokończenie na str. 5)

Dzisiaj rozpoczyna się czerwcowy spis rolny

WARSZAWA (PAP). Dzisiaj rozpoczyna się w całym kraju doroczny, czerwcowy spis rolny. W ciągu 6 dni rachmistrzowie oraz kierownicy uspołecznionych gospodarstw rolnych zgromadzą dane charakteryzujące obecny stan naszego rolnictwa. Wyniki spisu stanowiąc będą podstawę do podjęcia decyzji w sprawie dalszego rozwoju produkcji rolniczej.

Tegoroczny spis — oprócz stałej tematyki dotyczącej powierzchni poszczególnych użytków i zasiewów oraz pożywienia zwierząt we wszystkich typach gospodarstw — obejmie także inne zagadnienia. Dokona się inwentaryzacja maszyn i urządzeń rolniczych stanowiących wyłączną i wspólną własność indywidualnych gospodarstw rolnych. Zbierze się również informacje pozwalające ustalić liczbę indywidualnych gospodarstw rolnych specjalizujących się w chowie określonych gatunków zwierząt.

Ogólne kierownictwo i nadzór nad przebiegiem spisu oraz opracowaniem danych należy do GUS. Natomiast w gminach obowiązek sprawnej organizacji spisu powierzono kierownikom gmin jako komisarzom spisowym. Należy przypomnieć, że wyniki spisu dotyczące poszczególnych indywidualnych gospodarstw rolnych chronione są tajemnicą statystyczną.

POLSKA MOŻE UBRACĆ „WIELKI ŚWIAT”

„Słubice, Bydgoszcz Brzeziny Łódź i Szczecin — to znane ośrodki polskiego przemysłu odzieżowego, który aktualnie prezentuje swe modele w Londynie — i dalej „Telimena” z Łodzi i „CORA” z Warszawy oferują najmodniejszą i bardzo ładną odzież damską.

Polska pokazuje nam również po raz pierwszy doskonałą i bezbłędnie Uszytą konfekcję męską, wśród której krojem i wykonaniem wyróżnia? się płaszcz”. W taki oto sposób londyński OBSERVER reklamuje polski przemysł odzieżowy, uzupełniając te pochwały rysunkiem jednego • Kostiumów „CORY”.

THE OBSERVER)

SKOLENIE DYPLOMATÓW BOŃSKICH

Subtelności angielskiego języka dyplomatycznego przestała być niedługo tajemnicą dla dyplomatów zachodnoniemieckich. Bońskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zamierza 11owiem wysłać ich do Ośrodka Nauki Języka Angielskiego w Colchester w W. Brytanii. W ośrodku tym uczyli się już tajników słownictwa angielskiego, przystosowanego do ich zawodu: birmańscy strażnicy, algierscy hodowcy, pakistańskie stewardessy itp. Obecnie nadeszła kolej na bońskich dyplomatów.

W programie studiów zakłada się, że adepci dyplomacji RFN rzekomo znajdować się będą w fikcyjnym kraju: Mornesii. W ramach tej fikcji zajmować tam mają kolejno stanowiska ambasadorów, attaché kulturalnych i inne. Z tej okazji zmuszeni będą wygłaszać okolicznościowe przemówienia w czasie przyjęć dyplomatycznych, na konferencjach prasowych itp. W ten sposób riauczą się wszelkich subtelności językowych, potrzebnych im w służbie dyplomatycznej.

(L'EXPRES.S1

PECHOWY MINISTER

Minister snraw zagranicznych Holandii, Max Van der Stoel nie ma szczęścia. W resorcie jego ciagle dzieją się dziwne rzeczy, wobec których jest bezsilny. Tak np. stwierdzono, że delegacja Holandii w ONZ głosowała przeciw pewnej rezolucji, podczas 2dv otrzymała oolecenie powstrzymania się „jak zwykle” od głowii. Okazało się że w chwili głosowania delegacja sádzili, iż chodzi o inny tekst... Wyjaśnienie sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych brzmiało: „Tego rodzaju błędy są częste pod koniec sesji”.

<t/EXPRESS)

WOJNA NAFTOWA JEST /GODNA Z PRAWEM

Czy embargo, nałożone przez kraje arabskie na niektóre kraje Zachodu na naftę i jej orodukty, stanowi pogwałcenie prawa międzynarodowego? Czy można to postanowienie nazwać aktem agresji? Czy można tu mówić o fackie zastosowania siły? Czy może być ono rozumiane jako ingerencja w wewnętrzne snrawy nnych państw? Profesor wydziału prawa Walnego Uniwersytetu Brukseli (ULB), Jean J. A Salmon na wszystkie te pytania odoowiadła nrzeczaco. W obszernym artykule uzasadnia swole stanowisko oow^tuiac się na odpowiednio dokumenty ONZ.

(LE SOIR>

POCZTA STFATIFA NA CHYŻOSCII

W dzi^talności instytucji ->oczty w najbardziej rozwiniętych krajach Europy obserwuje się niepokojące objawy. Na przykład światna do niedawna poczta francuska doręcza dziś przesyłki polecane z mieszcznym częstokroć opózn-en5em, a list wysłany na odległość paru kilometrów dociera do adresata po pięciu dniach.

Przesyłki pocztowe stają się w coraz większym stopniu funkcją działalności gospodarczej — obecnie 75 proc. wszystkich stanowią właśnie takie przesyłki. Sieć pocztowa powinna więc uwzględniać zarówno wzrost demograficzny i ruch ludności, jak i lokalizację oraz metody zarządzania współczesnych przedsiębiorstw. Dlatego system pocztowy musi być możliwie szybko zmodernizowany.

(LE FIGARO)

Dni Przyjaźni i Kultury NRD w Koszalińskim

Kiedy w r. 1970 z inicjatywy koszalińskich działaczy kultury nawiązane zostały bliższe kontakty z okregiem Neubrandenburg, nikt chyba — po tej i po tamtej stronie Odry — nie przypuszczał, że wywoła to „reakcję lawinową”, w rezultacie której wzajemna wymiana przybierze wkrótce bardzo szerokie rozmiary. Kultura i sztuka raz jeszcze okazały się sprawnym instrumentem zacieśnienia więzów przyjaźni.

Od 4 lat organizowane na przemian, w Koszalińskim i w okreau Neubrandenburg, Dni Przyjaźni i Kultury NRD i Polski — stały się jedną z najbardziej eksponowanych pozycji wojewódzkiego kalendarza imprez, przedsięwzięciem, które ze względu na swój charakter i format na długo naprzód koncentruje na sobie uwagę szerokiego aktywu kulturalneao. Oto dlaczego mimo iż nie „przebrzmiały” jeszcze majowe Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy, placówki podległe Wydziałowi Kultury i Sztuki UW, a zwłaszcza sztab orjranizacyjny kolejnego festiwalu braterstwa — żyją już... wrześniem, sposobiac się do zapewnienia możliwie najatrakcyjniejszej i okazalszej oprawy przedostatniemu tygodniowi tego miesiąca.

Co złoży się na program owego tygodnia przyjaźni? Będzie on wszechstronną — na miarę zbiegającego się z 30-leciem Polski Ludowej i jubileuszem ćwierćwiecza NRD — prezentacją dorobku kulturalnego i artystycznego naszych zachodnich sąsiadów.

Inaugurację Dni stanowić będzie koncert galowy w sali Bałtyckiego Teatru Dramatycznego w wykonaniu estrady młodzieżowej domu kultury z Neubrandenburga oraz czołówki koszalińskich solistów i zespołów wokalnych, instrumentalnych i baletowych. W następnych dniach koszalinianom zaprezentują się też: neubrandenburska orkiestra symfoniczna (17. Bałtycki Teatr Dramatyczny), zespół pieśni politycznych, wojskowa orkiestra dęta z garnizonu orkiestrę dętą w Koszalinie. Nie tylko zresztą koszalinianom, także — mieszkańcom 17 innych miast województwa, w których komitet organizacyjny Dni zaplanował zarówno koncerty wymienionych zespołów, jak i występy kilku innych orkiestr, chórów oraz grup estradowych (orkiestra dęta z Prenzlau, chór młodzieżowy ze Studium Nauczycielskiego w Templinie, zespół baletowy bajek dziecięcych z Neubrandenburga).

Nie mniej interesująco za,powiadają się oferty wystawiennicze naszych przyjaciół zza Odry. W sumie eksponowanych będzie we wrześniu 7 wystaw — dorobku gospodarczego NRD, sztuk ludowej okregu Neubrandenburg, malarstwa J. Dittnera, enerdowskiego plakatu filmowego, książek o tematyce fachowo-specjalistycznej i dziecięcej oraz hobbystów i fotografików neubrandenburskich.

W programie Dni przewidziane są wreszcie przeglądy filmów NRD (w koszalińskim „Kryterium” i słupskim „Milenium” oraz w Człuchowie i Połczynie Zdroju), kiermasze pamiątek i upominków z NRD, wieczory przyjaźni (spotkania z koszalińską młodzieżą). (i-ski)

NRD. Kombinat w Erfurcie produkujący mieszanki paszowe wyposażony w całkowicie zautomatyzowane linie produkcyjne wytwarza 34 typy mieszanek. Ze względu na ogromne zapotrzebowanie kombinat pracuje na 3 zmianach.

Na zdjęciu: kolejny transport mieszanek paszowych przewożonych w specjalnych samochodach opuszcza zakłady.

CAF — ADN

U przyjaciół za Odrą

(KORESPONDENCJA P.A. INTERPRESS Z BERLINA)

Podobnie, jak i nasz kraj Niemiecka Republika Demokratyczna przygotowuje się do swego jubileuszu. Oba te jubileusze, jak pisze prasa NRDowska komentując więc przyiożni w świnoujściu, 30-lecie

Partia, która prowadzi całe mu narodowi jest twórcą nowego życia. Działacze partyjki rozumieją dobrze potrzeby ludzi pracy, gdyż sami z ludu się wywodzą.

na obywateli. Nastąpił znaczny wzrost płac — ceny są ustabilizowane. Dzięki stale rosnącej wydajności pracy, w ub. roku dochody ludności wzrosły o 4,9 mld marek. Na renty i zaopatrzenie dla ludzi starszych przeznaczono w tym samym roku 1,2 mld marek. Partia i rząd przejawiają wiele troski o rodzinę, a szczególnie o młode małżeństwa.

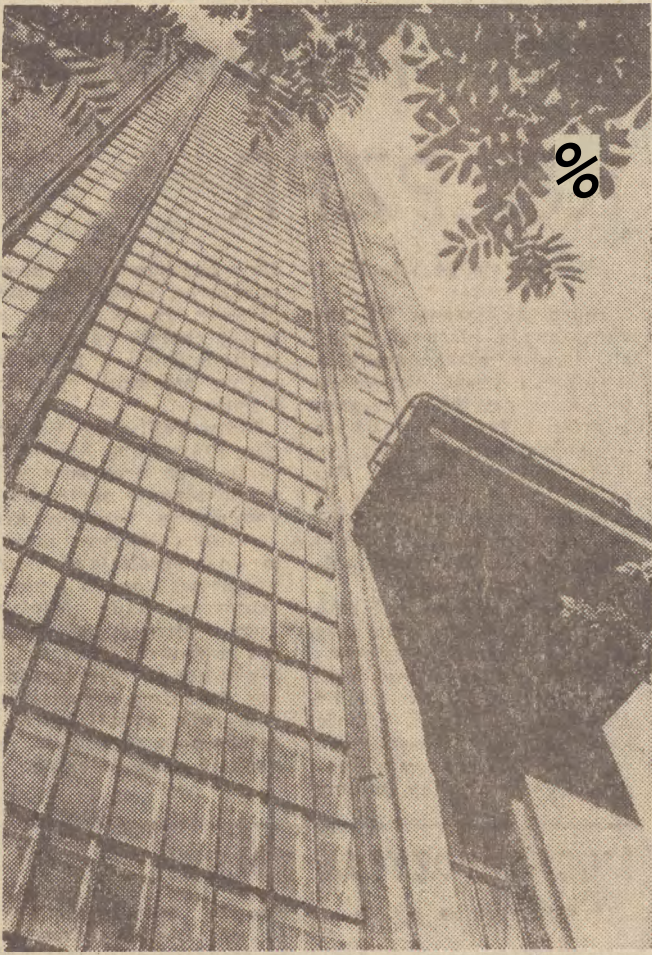
Powszechna jest świadomość, że chociaż robi się tak wiele, to do zrobienia zostaje jeszcze wcale niemało. Dlatego nikt tu, podobnie jak i u nas, nie obawia się okrzyków na Zachodzie „granic możliwości rozwojowych”.

Kierując się świadomością nie tylko wsoaniących osiągnąć w minionych latach, ale przede wszystkim potrzebami życia i dalszego szybszego rozwoju społeczeństw, uczestnicy wiecu przyjaźni w Świnoujściu, w liście z pozdrowieniami dla obu pierwszych sekretarzy Komitetów Centralnych partii podkreślili, że oddadzą całą swoją wiedzę i wszystkie umiejętności dla realizacji uchwał VI Zjazdu PZPR i VIII Zjazdu SED i o tym właśnie mówi się głównie w Berlinie na kanwie dwóch wielkich jubileuszów.

Jak realizowane są uchwały VIII Zjazdu SED? Wymownym dowodem są wskaźniki osiągnięte chociażby w roku ubiegłym. Produkcja przemysłowa wzrosła o 6,8 procent, a dochód narodowy zwiększył się o 5,5 procent. Możliwe są te same cyfry mówią jeszcze niewiele, warto więc zobaczyć co robi się dla ludzi pracy, dla całego społeczeństwa w wyniku realizacji tych uchwał, aby życie ludzkie było dziś lepsze niż wczoraj, a i itro lepsze niż dziś.

W tym właśnie popularnym hasle zawiera się główna treść zjazdowych uchwał.

Oprawy zostały program mieszkaniowy do 1990 roku. W obecnej 5-lacie zostanie oddanych do użytku 500 tys. nowoczesnych mieszkań. W ciągu ostatnich 3 lat poleosozono warunki mieszkaniowe dla milio-



ZSRR. Nowe budownictwo Charkowa. (CAF)

OSOBISTY sekretarz prezydenta Allenie, pani Anna Maria: Bussi de Moenne, wywieziona w ciężkim stanie z argentyńskiej miejscowości Reisten-cja, po przybyciu do stolicy Meksyku ogłosiła następujące oświadczenie: „Solidarność międzynarodową, i jedność narodu chilijskiego w walce przeciwko zdrajcom — „pinochecistom” zwiastuje rychły niesławny kres panowania żołądackiego buta depczącego moją ojczyznę — Chile”.

Pani Bussi mówiła o prześladowaniach i znęcaniu się, którym była poddawana w Chile za to, że była kuzynką i osobistym sekretarzem Salvadora Allende.

„Sytuacja narodu chilijskiego — stwierdziła — jest każdego dnia coraz gorsza. Represje stosowane poprzednio przeciwko zwolennikom Rządu Jedności Ludowej są teraz udziałem przedstawicieli wszystkich partii. Na przykład Bernardo Leuton, były przewodniczący Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej i minister spraw wewnętrznych w rządzie Edu-

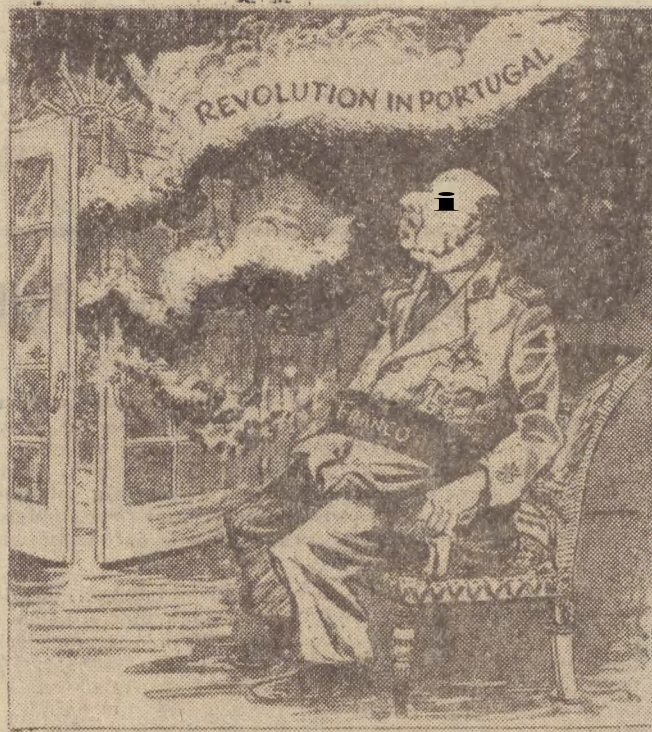
Przeciwko tyranom i uzurpatorom

frido Frei- zmuszony został prześladowaniami do wyemigrowania do Ezymu.

Chilijscy ludzie pracy nie mają środków na zakup produktów żywnościowych. Cały kraj odczuwa skutki poważnej sytuacji ekonomicznej. Naród jest niezadowolony, ale szybko ta forma biernego oporu przerośnie w działalność przeciwko tyranom i uzurpatorom.

Zwycięzimy dzięki pomocy i solidarności między narodowej mas pracujących”.

Przybyła na powitanie pani Bussi wdowa po prezydencie Allende oświadczyła, że na wyspie Dawson dręczy się w więzieniu wielu ciężko chorych niewinnych ludzi, ofiar faszystowskiej junty, w tym 40 członków rządu Allende. Znajduje się tam jeszcze 200 innych więźniów; którzy poddawani są torturom. (APN-Interpress)



— Zamknijcie okno, na litość boską! Rys. „A Capital” Lizbona



TARTAKI W IMPASIE

Idziemy wąskim korytarzem między wysokimi sztapłami drewnianych fryzów podłogowych, przygotowanych do wysyłki na eksport, kiedy z tyłu nadjeżdża, pchany przez ośmiu ludzi wagonik wyładowany kolejną porcją „urobku”. Nagie coś się w tym zardzewiałym pojeździe zaczyna. Mimo że ludzie naprężają mięśnie – wózek nie rusza z miejsca. Próbowaliśmy pomóc – wagonik ani drgnie. Jeden z pchających, stary robotnik, ocierając pot mówi do nas: – Dajcie spokój! Przecież ten wózek co chwila tak się zaczyna. Lepiej byście pomyśleli co zrobić, żeby ten szmelc wyrzucić z zakładu i dać coś przystojnego, inaczej możemy sobie żyć wypruć i nic z tego nie będzie, ani planu, ani zarobku.

RĘZYGNTY, IEMY z udzielenia pomocy. Przechodzimy z inż. L. Skubiszem, dyrektorem zakładu drzewnego w Kołaczku, na plac manewrowy, gdzie przygotowuje się surowiec, ale tutaj sytuacja jest podobna. Wyładowane ciężkimi kłódami żelazne wagoniki zmuszają ludzi do jeszcze większego wysiłku, niż te z fryzami, więc i robotnicy denerwują się jeszcze bardziej. Czy można się im jednak dzi-

wić? Na zapowiedzianą poprawę warunków piacy czekają od 15 lat.

Teren tego największego w naszym województwie tartaku jeszcze pół roku temu przecinała droga państwowa. Publiczna droga oddzielała skład kłód od reszty tartacznych obiektów. Żeby móc przewieźć surowiec ze składu do hali traków, trzeba było czekać aż wszystkie pojazdy przejadą. Dopiero kiedy szosa była pusta, ruszały w stronę traków małe wagoniki, wypełnione potężnymi kłódami.

W tym roku drogę przesunięto nieco dalej i tartaczniacy już mogą swobodnie kierować wagoniki tam i z powrotem. Ale towszystko. Poza tym nic w tartaku się nie zmieniło. I dziś tak samo jak przed laty, żelazne wagoniki muszą pchać ludzie. A że tory są już mocno zużyte, więc ludzie zapierają się nogami o wdeptane w ziemię podkłady, naprężają mięśnie i pchają.

Tymczasem pchać jest z każdym rokiem coraz trudniej. Wagoniki pchają wprawdzie ci sami ludzie, ale są już kilkanaście lat starsi, a drewna do przewiezienia co raz więcej. Kiedyś tartak w Kołaczku przecierał dziennie zaledwie kilkadziesiąt metrów sześciennych drewna liściastego, dziś zaś przeciera ponad 200.

Tartak w Kołaczku nie jest bynajmniej pod tym względem wyjątkiem. Jest nawet w lepszej sytuacji niż co najmniej dwadzieścia mniejszych tartaków, wchodzących w skład Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego, w których warunki pracy na skutek przestarzałej, prymitywnej bazy technicznej są jeszcze trudniejsze; tory kolejek transportu wewnętrznego jeszcze bardziej zużyte, drogi technologiczne od składu do traków i stamtąd do magazynów wyrobów gotowych – jeszcze bardziej wydłużone, park obrabiarek podstawowych jeszcze bardziej zdezaktualizowany, brak robotników jeszcze dotkliwszy. Wśród 30 zakładów wchodzących w skład OPPD – jedynie w zakładzie w Słupsku zmodernizowano transport wewnętrzny (a transport to w tartakach 85 proc. robocizny). Tu również – w Słupsku – znajduje się jedyna w województwie (wprawdzie już mocno wyeksploatowana) piła taśmowa. W pozostałych tartakach praca wyłacznie mało wydajna, przestarzała traki.

Czy w takiej sytuacji można się dziwić, że skoro liczba koszalińskich tartaków nie osiada z roku na rok planowanej wydajności prac? Oor?ei, bo nrtartaki w Bielesku, Czaplunku, Człopie, Drawsku, Nowej Wsi i Sławoborzu nipsa w stanie nie tylko zwiększać wydajności (produkcji na jednego zatrudnionego) ale stopniowo wydajność się obniża. To zaś ma istotny wpływ na płace robotników.

W tej sytuacji Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego nie może pozyskać chętnych do pracy w swoich zakładach, łącznie w roku ubiegłym do

określonego planem poziomu zatrudnienia brakowało 180 robotników. W niektórych zakładach, m. in. w Bytowie, Czaplunku, Człopie, Drawsku, Jastrowiu, Kłębówcu, Świdwinie i Sławnie brakuje 20 proc. robotników, a dalsze 20 proc. trzeba dowozić do pracy z odległych nieraz wsi. Tartaki nie dysponują odpowiednimi do tego celu środkami transportu, a przeznaczone do przewozu ludzi stare, wyeksploatowane samochody psują się kilka razy dziennie. Toteż dowożeni do pracy robotnicy często, zamiast pracować godzinami oczekują na naprawę pojazdu.

Wręcz prymitywne w wielu zakładach warunki pracy i nie lepsze warunki dojazdu powodują, że z roku na rok wzrasta liczba zachorowań i opuszczonych z tego powodu dni w pracy.

Jedną z istotnych przyczyn absencji są wypadki przy pracy. Straty z tytułu zwoleń powypadkowych wyniosły w roku 1973 – 5.303 dni, o tysiąc dni więcej, niż w roku poprzednim. Fakt, iż największy wzrost liczby wypadków przy pracy występuje w zakładach o najbardziej zużytych parku maszynowym mówi sam za siebie.

Co w tych warunkach czynią władze resortu? Czy próbują znaleźć sposób na rozwiązanie tartacznych kłopotów? Nie, zamiast tego z roku na rok podwyższają planowe zadania. Jest to niewątpliwie konieczne, spowodowane pilnymi potrzebami gospodarki. W okresie kilku ostatnich lat coroczne „dokładki” do planów produkcji i sprzedaży wyrobów tartacznych w 30 tartakach podległych OPPD wzrastały w tempie arytmetycznym. Tartaki przyjmowały owe „dokładki” i goniły resztkami sił. W ubiegłym roku przyszło jednak przesilenie. Zwiększony o prawie 90 mln zł, w porównaniu z rokiem 1972, plan sprzedaży produkcji własnej wykonany został w 97 proc. Na 30 tartaków, wyznaczone w planie zadania wykonało zaledwie 6.

Wyniki ubiegłego roku były więc już do statecznie poważnym sygnałem, ostrzegającym, że dalsze zwiększenie planowych zadań tartakom bez uprzedniego załatwienia kilku ważnych dla tych zakładów spraw, jest co najmniej ryzykowne. Mimo to, otrzymane z resortu wskaźniki do planu produkcji na rok bieżący zakładają wzrost zadań o następne 40 tys. m sześć, tarczy. O pomocy w zlikwidowaniu ubiegłorocznego niewykonania planu nie ma w wytycznych ani słowa.

Tartakom koszalińskim potrzebna jest pomoc. Przede wszystkim w zakładach, które nie są przewidziane do likwidacji, należy zmodernizować transport technologiczny. Wyrzucić zużyte i przestarzałe, nie stosowane już nigdzie wagoniki szynowe, a w to miejsce wyposażyć każdy zakład w sieć odpowiednich dróg betonowo-asfaltowych, po których drewno wożone będzie sprawnie i bez wysiłku ludzkich mięśni

— specjalnymi wózkami podnośnikowymi w większych zakładach na rampach rozładowniczych i placach manipulacyjnych należy zainstalować suwnice. Na szerszą skalę – w miejsce starych traków – wprowadzić piły taśmowe, zarówno do przecinania, jak i do tzw. manipulowania drewnem na placu. W tych zakładach drzewnych, gdzie istnieją frezarki, należy dodatkowo wyposażyć je w piły taśmowe i tarczowe, posuwane systemem gasienicowym. Zakładom drzewnym brak jest kołerek mechanicznych, urządzeń do zraszania drewna, do parzenia drewna bukowego, nie ma suszarni, deszczułkarni. cała tarcica łąduje się na wagony i samochody ręcznie.

To są zadania najpilniejsze. Rozwiązanie ka lego z nich, a szczególnie modernizacja transportu technologicznego umożliwi zwiększenie produkcji, koszalińskich tartaków o kilkadziesiąt procent.

Proponowana modernizacja tartaków jest zadaniem trudnym do realizacji? Otóż nie! Materiału na budowę dróg technologicznych nie musimy importować. Wózki nadoosłupowe* produkujemy w kraju, większość pozostałych urządzeń – także znaczna część prądodornizacyjnych OPPD może wykonać we własnym zakresie, wykorzystując swoje ekipy remontowo-budowlane. Trzeba jednak w kalkulować te prace w ogólne plany przedsiębiorstw; przewidzieć przestoje, zpnownie niezbędne materiały.

Dla Zakładu Dławnego w Kołaczku gotowano piątą już chyba wersję dokumentacji na pełną modernizację. rżówne założenia dokumentacji załoga tartaku zna na pamięć. Ale wiara w realizację po 15 latach obietnic słabnie.

Należy wyjaśnić, że budowa nowego kombinatu drzewnego w Sławnie obecnej svtuch' koszalińskich tartaków nie zmieni. Ten imponujący rozmiarami kombinat (180 tys. m sześć, przerobu rocznego) pozwoli jedynie uniknąć drogiego wywozu drewna do przetarcia, do innych województw. Dla już istniejących, tartaków po zostanie w województwie wystarczająca ilość surowca. Co najwyżej będzie można zrezygnować z kilku najmniejszych, najbardziej wyeksploatowanych zakładów. Po zostało będą musiały pracować i to w podobnym tempie jak dotychczas. Utrzymanie większości dotychczasowych tartaków jest nam potrzebne również i z tego względu, że w koszalińskich lasach – w jednej trzeciej sadzonych już po wojnie – zbliża się okres „wielkich trzebieży” – jawi się konieczność przeprowadzenia na dużą skalę ciec przedrębnych, które przyniosą setki tysięcy metrów sześciennych drewna średniowmiarowego. Przerobienie tego drewna na łąty, krawędziaki itp. to także zadanie dla tartaków, z którym, bez modernizacji, nie uporać się.

JWIESŁAW WTŚNŁwSKI-
zdjęcia autora



ZAPROSZENI?

HA
WCZASY

W
OŚRODKACH
ZAKŁADOWYCH

Urlopowe plany są teraz częstym tematem rozmów. Rozważa się gdzie pojechać, kiedy – i co bardzo ważne – za ile? Najoszczędniej kalkuluje się urlop w zakładowym ośrodku. Podobnie jak w zeszłym roku, wielu mieszkańców województwa będzie wypoczywać w takich ośrodkach. Stąd duże znaczenie ma ich rozbudowa i modernizacja. Dąży się do tego, by prowadzić ją kompleksowo, wykorzystując jak najefektywniej przeznaczone na ten cel środki. Tej zasadzie Prezydium WRZZ podporządkowało podział funduszu socjalnego. Dysponowano w tym roku kwotą półtora miliona złotych, którą rozdzielono proporcjonalnie między 6 zakładów.

Zmienia się warunki wypoczynku w ośrodku Spółdzielni Pracy Przemysłu Odzieżowego „Draha”. Rozpoczęła ona przed paru laty budowę ośrodka nad jeziorem Siecino. Pełni on podwójną rolę – ośrodka wczasowego i wypoczynku świątecznego dla 800-osobowej załogi. Możliwe to jest dzięki temu, że zakład ma własny autokar. Ośrodek nie jest jed-

nak jeszcze w pełni zagospodarowany. Z funduszy przyznanych przez WRZZ urządził się tu pole namiotowe. Zrobił się także plac rekreacyjny dla wszystkich korzystających, pomyślano bowiem także o dzieciach i młodzieży.

500 tys. złotych, które przydzielono Zakładowi Garbarskiemu w Kępicach przyniesie korzyści nie tylko załodze zakładu. Z ośrodka nad jeziorem Obłęż, wybudowanego w znacznej części w czynie społecznym, korzystają również inni mieszkańcy Kępic. Jest to jeden z nielicznych, niestety, ośrodków w województwie, którego bramy nie są zamknięte przed innymi załogami. Dotację przeznaczono tu na budowę pawilonu socjalnego i powiększenie bazy noclegowej.

Wielu użytkownikom służy również ośrodek wczasowy w Poroście, należący do Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Koszalinie. Nad jeziorem mają tutaj swe bazy, także inne zakłady. Istnieje więc możliwość dalszej rozbudowy... wspólnymi siłami. Początek dadzą inwestycje

finansowane przez CRZZ – wspólny hangar oraz place zabaw dla dzieci.

Zmiany zajdą tego lata również w Rosnowie, w ośrodku wypoczynkowym należącym do Fabryki Urządzeń Budowlanych. Zrobiono tam już wiele w czynie społecznym, by powiększyć bazę noclegową. Niemniej jednak, mimo wielu wysiłków, nie był to do tej pory ośrodek gwarantujący w pełni udane wczasy. Brak bowiem było stołówek, Budowlanie własnej – dla jednego zakładu – nie wydawało się celowe. Teraz, gdy umieścić się obok ze swymi domkami Szpital Wojewódzki, gdy zgłaszają się jeszcze trzy inne zakłady, warto inwestować we wspólną budowę. Finansowe wsparcie CRZZ przeznaczone jest tu na budowę hangaru i zakup materiałów do budowy stołówki.

Fundusz socjalny przeznaczony jest dla zakładów, które prężnie rozwijają bazę wypoczynkową, wkładają wiele wysiłku w czynie społecznym, by unowocześnić i powiększyć ośrodki, nawiązując w tym za-

kresie współpracę z innymi przedsiębiorstwami. Do takich zakładów należy Słupskie Przedsiębiorstwo Instalacji Budowlanych, które wybudowało sobie ośrodek wczasowy w Krzynie. Ośrodek ten rozwija się wyjątkowo dynamicznie, przy bardzo dużym zaangażowaniu załogi. SPIB chętnie udostępnia innym swój ośrodek. 300 tys. złotych przyznane przez WRZZ na budowę międzyzakładowej stołówki i w tym przypadku trafiło w dobre ręce.

Zespół Szkół Samochodowych i ra dla zakładów a przy. Oddziale ZNP otrzymały 200 tys. złotych na rozbudowę ośrodka nad jeziorem Lubię. W pobliżu ma swą bazę Kombinat Budowlany z Kołobrzegu. Obie strony doszły do porozumienia i wspólnie rozbudowują bazę. Organizuje się tutaj nie tylko wczasy i wypoczynek sobotnio-niedzielnny, ale także obozy młodzieżowe. W tym roku wspólnymi siłami urządził się place zabaw, rozbuduje i wyposaży pola namiotowe, zakupi się sprzęt pływający. (fiw)

„FAMAROL” W ROZBUDOWIE

Słupska Fabryka Maszyn Rolniczych — „Agromet-Famarol” liczy się wśród producentów maszyn rolniczych dzięki wysokiej jakości wyrobów, nowym i poszukiwa-

nym asortymentom maszyn rolniczych. Coraz lepsze są też perspektywy rozwojowe zakładu.

Dyrektor naczelny zakładu — Edward Szydlik uczestni-

czy ostatnio — pierwszy raz w historii przedsiębiorstwa — w obradach V sekcji RWPG do spraw maszyn rolniczych w Warszawie. — W tym roku — mówi — nasz kraj zaliczony został do producentów maszyn rolniczych dla całej wspólnoty socjalistycznej. Wiele polskich zakładów otrzymało zamówienia na specjalistyczne maszyny. „Agromet-Famarol” w Słupsku będzie produkował: siewnik 12-rzędowy do wysiewu buraków, 6-rzędowy, samobieżny ogławiacz do buraków i 6-rzędowy wyrywacz. Te 3 asortymenty będą wiodące. W tym roku rozpoczyna się także produkcję kosiarki rotacyjnej KM/20 i KM/22 na licencji firmy „FAHR”.

Zakład, mimo że dobrze zorganizowany, nie jest w stanie podołać tak olbrzymim zadaniom produkcyjnym bez rozbudowy. Właśnie zatwierdzono plan takiej rozbudowy i modernizacji. Kosztem ponad 600 mln zł powstaną nowe hale produkcyjne, kotłownia (również na użytek miasta) oraz inwestycje towarzyszące. W planie jest też hotel na 300 miejsc. Cykl tych inwestycji przewidziano na 33 miesiące! Dyrektor E. Szydlik wierzy, że ten termin zostanie dotrzymany. Zresztą inaczej być nie może, bo zawarto już umowy na dostawy w r. 1976. „Famarol” przejął już jeden z zakładów w Darłowie. Choć brak tam nowoczesnych maszyn, filia dąbrowska już teraz produkuje wyroby wartości ponad 20 milionów złotych.

Po rozbudowie przewiduje się roczny wzrost produkcji o ponad 30 procent. Już teraz utworzono dział inwestycji, tworzy się nowe sekcje konstrukcyjne i technologiczne. W szkole przyzakładowej utworzono klasy z nowymi specjalizacjami.

O pracy załogi w pierwszych 120 dniach roku mówi główny inżynier — Januariusz Puka:

— Plan produkcji za 140 dni został wykonany w 102,5 proc. Maszyny ze Słupska otrzymali nie tylko odbiorcy w kraju, ale również w Bułgarii, na Węgrzech, NKD i Belgii. Uruchomiliśmy seryjną produkcję przetrząsaczozgrabiarek beznapedowych lewych Z-217 ze sprzęgłem do zgrabiarki Z-211/1. Dotychczas wykonaliśmy 120 tych maszyn. Już tylko dni dzielą zakład od uruchomienia dwurzędowego, ciągnikowego ogławiacza do buraków Z-404/1.

Są i inne powody do stwierdzenia, że w „Famarolu” pracują dobrze i oszczędnie. Oto np. zaoszczędzono 46 ton materiałów, obniżka pracochłonności sięga 29 tys. godzin. Efekty ekonomiczne z tego tytułu liczą się na około 600 tys. zł! W jaki sposób osiągnięto te wyniki?

W zakładzie nie czeka się z wdrożeniem pomysłów i wniosków racjonalizatorskich. Tak np. przy produkcji przetrząsaczozgrabiarek zastosowano tulejki łożyskowa ze spiekanych węglików, w miejsce metalowych. Wprowadzono kucie kół łańcuchowych na prasach, zamiast obróbki skrawaniem. Zastąpiono osłony piasty z blachy — osłonami z tworzywa sztucznego.

Mówiąc o dobrej, robociej załodze, trzeba wymienić kilku pracowników zasługujących specjalnie na wyróżnienie. Dobrze pracują technolodzy, wśród których wyróżnia się szczególnie kierownik sekcji oprzązowania — Bronisław MaftrakoWgfcj/. *Ślusarz Jan Kołakowski wyraża się o pracy technologów z całym uznaniem. Bo jeśli są dobre opracowania technologiczne i konstrukcyjne, ślusarze mają o wiele łatwiejszą pracę.

Ostateczny kształt wyrobu zależy od pracowników montażu, gdzie mistrzem jest Wacław Reczek. O dobrej robocie świadczy najlepiej znikoma liczba reklamacji.

Jest więc w „Famarolu” odpowiedni grunt do przejścia na kolejny etap nowoczesności. Już za trzy lata przedsiębiorstwo będzie produkowało maszyny rolnicze za ponad miliard złotych rocznie.

MARIAN FIJOŁEK

HANDEL WIEJSKI PRZED SEZONEM LETNIM

KOSZALIN. W Wojewódzkim Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” odbyła się konferencja prasowa, na której poinformowano dziennikarzy o stanie przygotowań placówek wiejskich do sezonu letniego, oraz o możliwościach zaopatrzenia tych placówek w czasie lata w najbardziej poszukiwane w tym okresie artykuły.

Z informacji, jakie otrzymaliśmy wynika, że we wsiach i miasteczkach naszego województwa czynnych będzie w sezonie letnim 1947 sklepów oraz 447 kiosków i innych punktów handlu drobnodetalicznego. Z chwilą rozpoczęcia sezonu, uruchomionych zostanie dodatkowo ponad 80 sezonowych punktów sprzedaży. Łącznie czynnych będzie o 31 placówek handlu wiejskiego więcej niż w roku ubiegłym. Aż 104 placówki wiejskiego handlu pracować będą w nowych niedawno oddanych do użytku pomieszczeniach, a ponad 700 placówek posiada pomieszczenia gruntownie wyremontowane. Wiejska sieć handlowa otrzymała ponadto 370 nowych urządzeń chłodniczych o dużej pojemności chłodzenia, a już istniejące w 1500 sklepach chłodziarki i lodówki poddane zostały przeglądowi i konserwacji. Pod tym względem przygotowanie wiejskich sklepów do lata jest na ogół dobre.

Problem stanowi w dalszym ciągu zapewnienie wszystkim placówkom a szczególnie sezonowym odpowiedniej liczby sprzedawców, kelnerów i innych pracowników obsługi. Samych sprzedawców do punktów sezonowych oraz do dodatkowych stoisk wiejskiego handlu musi zatrudnić okresowo 167. Jak wynika z meldunków napływających z terenu, do tej pory udało się geesom zapewnić sobie zaledwie połowę tej liczby osób.

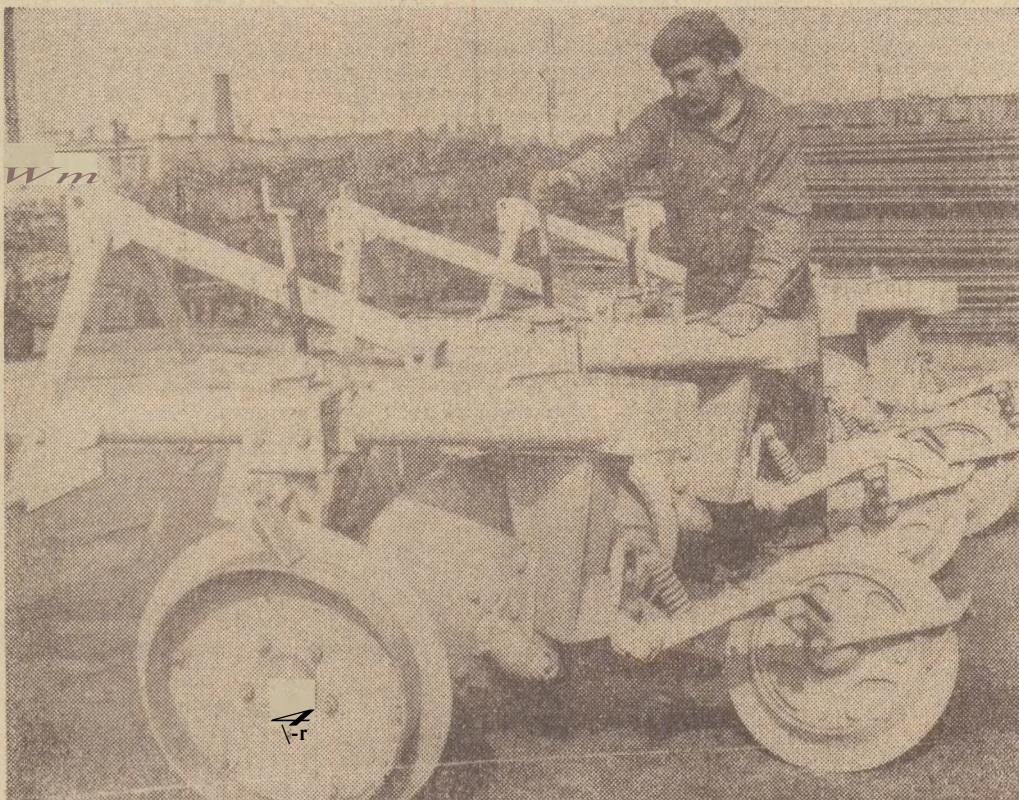
WZGS zapowiada również kilka ważnych usprawnień w organizacji zaopatrzenia wiejskich sklepów w artykuły pierwszej potrzeby. M. in. zapewnia się codzienną dostawę mięsa i wyrobów mięsnych, ryb i artykułów nabiałowych.

Jak zapewniają przedstawiciele WZGS, przewidziane dostawy podstawowych artykułów powinny w zasadzie pokryć całe zapotrzebowanie. Odpowiednie wcześniej zawarte umowy z głównymi dostawcami i dotychczasowy na ogół rytmiczny spływ artykułów do magazynów jest zapowiedzią dobrego zaopatrzenia. Pewne niedobory mogą wystąpić jedynie w wyrobach czekoladowych, przetworach owocowych, niektórych rodzajach koncentratów spożywczych oraz konserwach warzywno-mięsnych i mięsnych. Przy tym należy podkreślić, że i w te artykuły zaopatrzenie będzie znacznie lepsze niż w latach ubiegłych. M. in. następuje znaczny wzrost zaopatrzenia w cieszące się dużym powodzeniem w czasie lata konserwy mięsne. Na 600 ton konserw położę wiejski handel mają już w swoich magazynach. Go rzej jest natomiast z niektórymi koncentratami; handel nie może uzyskać zamówionych koncentratów zup w opakowaniach, napojów turystycznych, konserw „bobo-vita” z dodatkiem cielęciny, klopsików, pasztetów, kwasku cytrynowego, kisielu oraz niektórych poszukiwanych przez wiejskie gospodynie rodzajów kawy zbożowej.

Na zakończenie kilka słów o wywołującym co roku krytyczne opinie zaopatrzeniu w ryby i przetwory rybne. Zgodnie z porozumieniem zawartym na ten rok między WZGS, a Centralą Rybną powinien nastąpić w ciągu nadchodzącego lata 10-procentowy wzrost dostaw ryb i przetworów rybnych do wiejskich sklepów. Oznacza to, że powinny one otrzymać 2.855 ton ryb, o 200 ton ryb i przetworów więcej niż w roku ubiegłym. Aby podnieść sprawność zaopatrzenia w ten trudny do handlowania towar 800 wiejskich i małomiasteczkowych sklepów detalicznych objęto bezpośrednimi dostawami CR.

Również dostawy, dla wyrobów mleczarskich będą w tym roku o 20 procent większe niż w roku ubiegłym, (wiew)

J. Przetrząsacz, zgrabiarki czekają na odbiorców



f. Ogławiacz jest ostatnio bardzo poszukiwany przez rolników

Pot. J. Wojtkiewicz

KOSZALIŃSKI teatr podczas swych szesnastokrotnych występów na Festiwalu Teatrów Polski Północnej, był przede wszystkim inicjatorem różnorodnych dyskusji. Były to prawie zawsze dyskusje twórcze, prowadzące do przełamania inscenizacyjnych schematów, zastanawiania się nad kierunkiem w rozwoju teatru, przewartościowywania ustalonych kanońów i tradycji. Na drugim FFTP Koszaliński „Hamlet”, w reżyserii Ta deusza Aleksandrowicza, zapoczątkował w Toruniu całą serię przedstawień o których z perspektywy dnia dzisiejszego, bez obaw o pomyłkę, można rzec, iż znalazły w nich wyraz podstawowe cechy stylu szekspirowskiej inscenizacji w Polsce w okresie lat sześćdziesiątych. W roku 1963 „Kordian” Słowackiego, w reżyserii Jana Maciejowskiego, wywołał trwający przez kilka festiwali spór o zasadność odczytywania naszej dramaturgii romantycznej poprzez doświadczenia teatru absurdu i groteski. Podobnie było ze „Snem srebrnym Salomei” Słowackiego (Inscenizacja Romana Bardzińskiego spowodowała na festiwalowym forum w 1970 roku gwałtowną wymianę zdań o teatrze okrucieństwa i Artaudzie). I wreszcie podobną funkcję na XI toruńskim teatralnym przeglądzie spełniło przedstawienie „Jana Macieja Karola Wścieklicy”.

w reżyserii Macieja Prusa, przedstawienie, które w istotny sposób odbiło się na późniejszych inscenizacjach sztuk Witkacego w polskim teatrze.

Przypominam tych kilka faktów z historii występów teatru koszalińskiego na Festiwalu Teatrów Polski Północnej, by wykazać, że opinia wyrażona na początku niniejszego artykułu o roli Bałtyckiego Teatru Dramatycznego w toruńskich konfrontacjach, jako o roli inicjującej

Niestychanie fanaberycznie rozdzielano na nim nagrody, a dyskusję i wymiany argumentów, podczas trwania imprezy, zastąpiło krzykliwe demonstrowanie opozycyjnych gustów i upodobań.

Teatr jest dzisiaj podzielony; rozwija się jednocześnie w wielu kierunkach. Zjawisko owej wielokierunkowości znajduje od paru lat odzwierciedlenie również na toruńskim festiwalu. Ale na XVI FFTP przybrało wyraz pod wieloma wzglę-

dyjnej konstrukcji, czytelność Interpretatorskiego zamysłu reżysera, spójność i koherencja poszczególnych elementów spektaklu, waga treści komunikowanych widzowi ze scen. Rzeczywistość ostatniego festiwalu w Toruniu okazała się jednak inna. Obecny na XVI FFTP koszaliński „Irydion” (reżyseria — Jarosław Kuszewski, scenografia Janusz Tartyło), mimo że (argumentowaliśmy to szerzej w recenzji publikowanej w 21 numerze „Kultury”) był

wyróżnienie „Irydion” bydgoskiego (reżyseria i inscenizacja — Zygmunt Wojdan, scenografia — Łukasz „Burat”) — spektaklu fałszywie deklamatorskiego, eksponującego w gruncie rzeczy wyłącznie — i to niezbyt czytelnie — fabułą dramatu. Znacznie więcej zrozumienia, niż festiwalowe jury, dla „Irydion”, poezji na scenie toruńskiej przez Bałtycki Teatr Dramatyczny, okazała publiczność, która nagrodziła przedstawienie długotrwałymi brawami.

Z prawdziwie natomiast entuzjastycznym przyjęciem spotkał się następny spektakl koszaliński — „Kolejniczy” (układ tekstu i reżyseria Jana Skotnickiego, scenografia Jerzego Juk-Kowarskiego, muzyka Jerzego Satanowskiego). Choć z tzw. przyczyn natury technicznej „Kolejniczy” grano nie na scenie Teatru im. Wilama Horzycy, lecz w Bajku Pomorskim, choć w związku z powyższym przedstawienie sporo straciło ze swej urody widowiskowej, mimo wszystko wywarło duże wrażenie. Publiczność właściwie doceniła elementy stylizowanego folkloru w muzyce, organizacji scenicznego ruchu i grze aktorów. Na sali co chwila wybuchały brawa, widownia reagowała żywo i spontanicznie.

JERZY NIEŚIOBĘDZKI

KOSZALIŃSKI TEATR W TORUNIU

płodnie artystycznie spory — nie jest bynajmniej gołosłowna, że nawet parę przykładowo zacytowanych przedstawień wystarczy, by ją udokumentować.

Tyle przeszłość. A teraźniejszość: występy teatru koszalińskiego na XVI FFTP? Czy i tym razem zespół teatralny z Koszalina wywołał twórczy artystycznie ferment? Odpowiedzieć na to pytanie o tyle niełatwo, że ostatni toruński festiwal teatralny był dość dziwnym festiwalem.

dami karykaturalny. Objawiło się w skrajnej relatywizacji kryteriów wartościowania prezentowanych w Toruniu przedstawień.

Wydawać by się mogło, że w sytuacji, kiedy wszelkie poetyki inscenizujące funkcjonują na zasadzie równoprawności, w ocenie konkretnego spektaklu, bardziej niż doraźny efekt, szok spowodowany niezwykłością widowiskowego pomysłu itp., powinny się liczyć takie wartości jak wewnętrzna logika insceniza-

spektaklem porządkującym wielowarstwowe i nader pokrętne historyzoficzne dzieło Krasińskiego według inscenizacyjnych założeń, nadających mu kształt korespondujący z dzisiejszymi kategoriami ujmowania sytuacji człowieka w świecie — nie został przez festiwalowe jury w ogóle zauważony. Poetyka inscenizacyjna przedstawienia jurorom nie odpowiadała? No cóż — to można by jeszcze zrozumieć. Zagadką nie do rozwikłania było jednak

Łuczniactwo

Piast
wicelielerem
II ligi

W Teresinie k/Warszawy startowali ostatnio łucznicy człuchowskiego Piasta, walczący o mistrzostwo II ligi. Turniej wygrali juniorzy Dąbrowii Tarnów — 3.854 pkt przed Chrobrym Głucholąży — 3.829 pkt i Piastem — 3.777. Człuchowanie o 6 pkt. wyprzedzili dwa następne zespoły — poznańska Surme i kielecka Stelę.

Indywidualnie dobre wyniki osiągnęli: Świącicki — 1.050 pkt., Kęska — 1.047 pkt. i Mariola Banach — 955 pkt.

W najbliższą niedzielę do Zgierza wybierają się czułowscy seniorzy. Po tym turnieju rozgrywki miną półmetek.

Aktualnie Piast jest wicelielerem tabeli, mając o 25 pkt mniej niż prowadząca Dąbrowia (13.220 pkt). Awans do ekstraklasy walczą dwie drużyny, (el)

Brydż
WŁOSI
OBRONILI TYTUŁ
MISTRZÓW ŚWIATU

Na zakończonych w Wenecji mistrzostwach świata w brydżu sportowym, tytuł obronili Włosi, którzy w finałowym meczu pokonali drużynę USA 195—166.

Trzecie miejsce przypadło Brazylijczykom po wysokim zwycięstwie nad Indonezją 182—131.

8 żużlowców polskich
jedzie do Togliatti

23 bm. w Togliatti (ZSRR) odbędzie się finał kontynentalny żużlowych mistrzostw świata. Będzie to w zasadzie mecz Polska — ZSRR, bowiem z obu krajów startuje po ośmiu zawodników, którzy zakwalifikowali się w półfinałach rozegranych 2 bm. we Wrocławiu i Norden (RFN).

Na torze w Norden Polacy nie wypadli najlepiej. Po ulewie, na śliskim torze, w pierwszej połowie zawodów znacznie lepiej spisywali się zawodnicy radzieccy. Po upadku w pierwszym biegu, nie powrócił na tor Jerzy Szczakiel, bowiem lekarz nie zezwolił na jego dalsze starty. Zwyciężył Henryk Gluecklich — 12 pkt, przed młodym zawodnikiem radzieckim Starostinowem — 12 pkt* i Markiem Cieślakiem 11 pkt. Na ósmym miejscu sklasyfikowany został za czterema reprezentantami ZSRR, Bernard Jäder — 9 pkt a na dziewiątym Jurczyński — 8 pkt. Dziesiąty był Dobrucki — 7 pkt.

Tak więc do Togliatti pojadą: Gluecklich, Cieślak, Jäder, Jancarz, Filipiak, Fabiszewski, Piech i Mucha,

Ale, kuty na cztery nogi, w tym okresie (unikną) pułapek polityki i w momencie wyzwolenia wypłynął na wierzch jak archanioł samiec Boga Ojca. Tak samo czysty, jak dziewiczy był jego rejestr kar, zresztą i pozostał dziewiczy, mimo gangsterstwa. rozlicznych włamań, napadów na banki i jeszcze w dodatku morderstw, zdalnie kierowanych. By ostatecznie wyładować w tej posiadłości w Saint Cloud, w skórze generała w stanie spoczynku...

Shulz przerwał krótkie milczenie, jakie zapadło między nimi, niby między jedną a drugą melodią na płycie o 33 obrotach.

— Powiedz mi, Emilu — rzekł, zamyślony. — Nie wiesz, gdzie mogę znaleźć Paula Languemouille'a?

Mascot zakasłał, aby mieć chwilę na zastanowienie się nad odpowiedzią, co Shulza umocniło w przekonaniu, że po prostu nie może &ie znać kryjówki swego starego towarzysza licznych awantur. Mascot odpowiedział na pytanie pytaniem:

— Słyszaleś, co mu się przydarzyło?

— Owszem, czytałem.

— A więc wiesz, że zniknął. Nikt nie wie, gdzie jest.

Shulz mrugnął okiem.

— Ale nie ty, F.milu,

— Ja też. tak samo jak inni.

Shulz pociągnął długi łyk whisky, odstawił szklankę i popatrzył Mascotowi w oczy. W jego spojrzeniu pojawił się twardy błysk, ale tamten ani mrugnął.

— Emilu, obrażasz mnie. Czy filkt nie ma już do mnie zaufania?



Ozimek
dopiero piąty

Mistrzem Europy w wadze półciężkiej został Ryżekow (ZSRR) — 357,5 kg wyprzedając Bułgarów Stojczewa i Rusewa. Ozimek zajął 5 miejsce — 330 kg, a Sochański był szósty — 327,5 kilograma.

Modelarze z Młastka
na I miejscu

Z okazji inauguracji TKF w Bytowie przeprowadzono VIII Wojewódzkie Zawody Modeli Latających. Uczestniczyło w nich 65 zawodników reprezentujących modelarnie LOK z całego województwa.

Rozegrano 6 konkurencji i w łącznej punktacji I miejsce zdobyli reprezentanci modelarni LOK przy Spółdzielni Mieszkaniowej w Młastku. II miejsce zdobył zespół MDK Koszalin a trzecie — ZSZ w Bytowie.

Najsprawniejsze modele zaprezentowali: K. Bednarski (PDK Bytów) A. Muchowski (SM Młastko), Z. Glinowski (GKO Rosnowo), E. Suchocki i M. Sokół (obaj Czyn Słupsk) oraz M. Byszkin (MDK Szczecinek).

Konkurs indywidualny wygrali: R. Psiuch (MDK Koszalin), E. Jankowski i I. Lis (obaj — ZSZ Bytów).

Rozegrano także konkurs modeli samochodowych. Jedną konkurencję wygrał L. Lewiński, a drugą — L. Skwierawski (obaj — LO Bytów).

Cybulski —
— 8,10 m

W wysokiej formie utrzymuje się nasz czołowy lekkoatleta, Grzegorz Cybulski. Podczas międzynarodowych zawodów o memoriał B. Ha-

PIŁKARSKIE PRÓBY PRZED MŚ

Jak już informowaliśmy, kadra polskich piłkarzy w swojej przedostatniej próbie pokonała 2:0 (1:0) silny zespół belgijski Anderlecht. Kasz zespół zaprezentował się już znacznie lepiej, niż w poprzednim sparingu, ale trener Kazimierz Górski nie był jeszcze w pełni zadowolony z gry niektórych zawodników. Ostatnie dni przed wyjazdem na mistrzostwa upłyną na dalszych intensywnych treningach, na końcowym szlifowaniu formy.

Sparringi przeprowadzają wszyscy finaliści tegorocznych MŚ. Oto kilka meldunków: W Salamance (Hiszpania) piłkarze Chile wygrali z miejscowym zespołem 3:1, a w niedzielę grają z I-ligowym zespołem hiszpańskim Gijon.

Zair pokonał (5:2) VFB Oldenburg (liga regionalna), Szwedzi zwyciężyli Duńczyków 2:0, Haitańczycy ulegli prowincjonalnej drużynie hollenderskiej Laiden aż 0:4, Brazylia wygrała z FC Basel 5:2 (aż 3 bramki zdobył

Pod znakiem
igrzysk

Od niedzieli, 8 bm. w Białogardzie realizowany jest bardzo urozmaicony program imprez sportowych, organizowanych z okazji Tygodnia Kultury Fizycznej i Tygodnia Sportu Szkolnego. Uczniowie z Białogardu startują wraz z grupą zaprzyjaźnionej młodzieży z Teterów (NRD). Lekkoatleci szkół średnich już wystąpili, 8 i 9 bm. startować będą ich młodszy koledzy — Uczniowie szkół podstawowych. W tych dniach odbędzie się również turniej szachowy.

6 bm. startować będą siatkarze i koszykarze, dzisiaj — kolarze, w piątek, 7 bm. — strzelcy i pingpongiści.

Imprezy odbywają się w wielu punktach miasta, zarówno na stadionie Iskry jak i w MDK, na boiskach szkolnych i w salach. Słowem — Białogard przeżywa sportowe dni.

Podaliśmy ten program przykładowo i wypada dodać, że nie mniejszy ruch sportowy panuje w pozostałych powiatach i miastach naszego województwa. W ciągu tygodnia odbędzie się ponad pół tysiąca imprez. (el)

W dniu
Świąta Ludowego

W programie Ludowego Świąta mocno wyeksponowa no imprezy sportowe. Z udziałem ponad 140 zawodników z całego województwa przeprowadzono wiele konkurencji. W zlocie motorowym najwięcej punktów uzyskał LKS PWGR Piast ze Złotowa wyprzedzając LZS Przystawy (pow. sławieński) i bytowską Basztę. Quiz na temat ruchu ludowego w PRL wygrał Tadeusz Danczak z LZS Wyczechy (pow. człuchowski) konkurs znajości kodeksu drogowego — Halina Klóska z PWGR Złotów, a konkurs „zółwiej jazdy” — J. Dolęba z Wyczechy.

W turnieju siatkówki zwyciężył zespół Technikum Melioracji Wodnych w Sławnie. Ponadto zawodnicy Czarnych ze Słupska zaprezentowali walki szermiercze, (el).



Dziś Gwardia
o godz 17...

Dzisiaj na stadionie przy ul. Fałata o godz. 17 zostanie rozegrany mecz o mistrzostwo II ligi pomiędzy Gwardią a Włóknierzem Białyłstok.

... pozostałe drużyny o godz. 14 i 16

Sekcja Piłki Nożnej WFS powiadomiła nas, że wszystkie mecze o mistrzostwo ligi okręgowej czy klasy A rozpoczynają się — obowiązkowo — o godz. 14 (juniorzy) i o godz. 18 (seniorzy).

Zadane zmiany terminów czy godzin gry nie są dozwolone. (el)



Tłumaczył: P. Norski (73)

— Ma, ma. Ale interesy Paula to tylko jego sprawa.

— Posłuchaj mnie, Emilu. Sprawy Paula mam gdzieś i nie mam zamiaru do nich się mieszać. Ty nie możesz mi pomóc. On by mógł.

Mascot parsknął śmiechem

— Ach, tak!? Chyba zdajesz sobie dobrze sprawę, że on jest za granicą, nie? Nie widzisz zatem, w jaki sposób mógłby ci pomóc.

— Bezpośrednio, nie. Ale miał znajomości bardzo wysoko...

Tym razem Mascot zaczął się śmiać na głos.

— Hm. Te znajomości na nie mu &ie zdały. Musiał spakować walizy, jak inni.

— Chcesz przez to powiedzieć, ie pozwolił mu wyjechać? Co?

— Jasne. Gdyby chcieli, mogli go dostać nawet tam, gdzie teraz przebywa. To była sprawa wielkiej polityki. On zaś był niczym innym, jak tylko siłą wykonawczą. Powiedziałeś, że jest za granicą. Posw61 mi zgadnąć. Maroko?

Mascot nie odpowiedział.

— metrudno zgadnąć. Stamtąd przecież pochodzą ludzie, którzy go opłacali. A poza tym tam miał wielkie interesy, dobrze pamiętam. Emilu, myślę, że zrobię mały wypad do Maroka.

Wypił resztę whisky i podniósł się z miejsc.

— Dziękuję za szkocką, Emilu. Zegnam. Skierował się w stronę drzwi, nim jednak je przekroczył, odwrócił się jeszcze raz.

— W Stanach Zjednoczonych z przykrością przyjmą do wiadomości. Emilu, że zdzieli cię, i to do tego stopnia, że odmawiasz przysługi staremu przyjacielowi. Zamiast właściwie twoich udziałów w kasynach gry...

— Poczekaj, Harry...

Głos zasechł mu w gardle. Ciężko uniósł się z kanapy, zrobił kilka kroków i zatrzymał się pośrodku pokoju.

— Mogę ci dać ten adres w Maroku. Słowo. Tylko najpierw muszę skontaktować się z Pauliem. Ale to zajmie trochę czasu. Może jakiś tydzień... Mógłbyś poczekać?

— Poczekam. Za tydzień telefonuję. O. K.?

Mascot skinął głową na znak zgody.

— Nie miej do mnie urazy, Harry. Rozflmiesz mnie, mam nadzieję?

Shulz wzruszył ramionami, t miną obojętną

— Widziałem gorsze nrczy, Emilu.

„GIOS KOSZALIŃSKI” — organ Kto ?ZPR Redaguje Kolegium — ul. Zryckłstwo 137*39 (budynek WRZZ) — 75-404 Koszalin. telefon n i cen*Ola — 279-21 (tqcr> «e wszystkich dziółoml), Red. noc», sa*retoriot — 226-93 (—< red noc — 242-08 — 833-09 seler. red — 251-01, t-co sekt. red. — 231-57. Działy Po ty|r>o-Spółeczny — 251-14 Ekonomiczny — 243-53. Rolny — 245-59 Miejski — 224-95, Reporter-licf — 251-57. apartowy — 25-40 j 245-51 (wieczorem) Łącznoicl — Czytelnikami — 250-05. Redakcja nocno lut. Alfredo Lompego 20) — 248 ?3. depeszowy — 244-75.

uGtei Stupski” — pioc Efyjcie-ttwe 2. * pietra, 76-201 Stupsk, te, 51-93. Sture Ogłoszeri Koszo-liAskiege Wydownlctwo Prasowego — @tleo Powlo tndere 27a, 75-721 Koszalin, tet. 229-9). Wpłaty na f-enumerate (miesięczna — 30,50 rt. «wo<iolna — 9/ tt. oótroczng — 182 tt, ro no — 864 et) przy[mu]Q orzemy pocztowe, listonosze @ro-oddziały t delegatury Przedsię-biorstwo Upowszechnianie Prasy t Książki- Wszelkich InformoeJl e wunkoch prenumeraty udziela]q wszystkie placówki „Ruch” poc*-ty Wydawco Kosłolt-SSkie Wyao-wnlctwe Prasowe RSW *raso-Ksiqt-ka—Ruch” alico Pawle Flndere 27e 75-721 Koszalin, eerttrnfa telefo-niczna — 240-27 Tłoczono” Proso-we Zakłady Graficzne Koszolin, al. Alfreda Lampego 18, nr mdfcso S5018.